



Sześciowiosłówka w biegu.



Załoga arbitra regat, p. Zaremby.

## Regaty w Warszawie.

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie ma już ustaloną sławę, jako towarzystwo dobrego sportu i wesołej zabawy. To też pod skrzydłami swemi gromadzi szerokie sfery towarzyskie i cieszy się ogólną sympatją. Liczne tłumy spieszą też zawsze



**Zgon lekarza filantropa:** Dr. Józef Gostyński, dyrektor Zakładu dla nieuleczalnie chorych im. Bilińskich.

na urządzane przez Towarzystwo regaty, które w roku bieżącym odbyły się ubiegłej niedzieli. Stan wody na Wiśle był tak wysoki, iż regaty przedstawiały pewne niebezpieczeństwo, mimo to przebieg ich był pomyślny i obyło się bez wypadku.

Komisję wyścigową stanowili pp. wiceprezes L. Kobyłecki, H. Koch, A. Lofh, F. Schneider, S. Wilfert, W. Paszkowski, L. Spiess, G. Brun, S. Żychliński, J. Loth i J. Drozdowski. Starterem był p. A. Gurney. Z towarzystw zaprzyjaźnionych przybyły przedstawiciele Klubu wioślarek oraz goście

z Krakowa pod wodzą p. Hupczyca. Biegów było jedenaście.

W pierwszym biegu skulingów zwyciężył p. E. Safft. W drugim biegu na skulingach - skifach pierwszy był p. H. Milatti. Trzeci bieg na gigach wzięła osada, prowadzona przez p. Z. Kudelskiego. Czwarty bieg juniorów na sześciowiosłówkach wśród ogólnego zainteresowania zdobyła osada prowadzona przez p. H. Millatiego.

Piąty bieg race-botów dał zwycięstwo osadzie ze sternikiem p. Z. Kudelskim.

Bieg wioślarzy członków Tow. sportowego zdobyła osada, prowadzona przez p. E. Safft.

Bieg pair-oarów wygrał p. Krasieński, na półbarkach zwyciężyła osada p. Semadeniego. Na łodziach dwunastowiosłowych zwyciężyła osada p. T. Marcinkowskiego.

Zakończyły regaty trzy biegi amatorów. W pierwszym na sześciowiosłówe zwyciężyła osada pod sterem p. Wilkowiejskiego, w drugim na łodziach czterowiosłowych pierwszą była osada pod sterem p. K. Hoffmana.

Ostatni bieg był najbardziej oryginalny. Startowali mianowicie przewoźnicy o nagrody pieniężne na retmankach. Pierwszą nagrodę zdobyli pp. Zaremba i Kosakowski.

Po wyścigach odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Ilustracje nasze przedstawiają szereg ciekawych momentów z wyścigów.

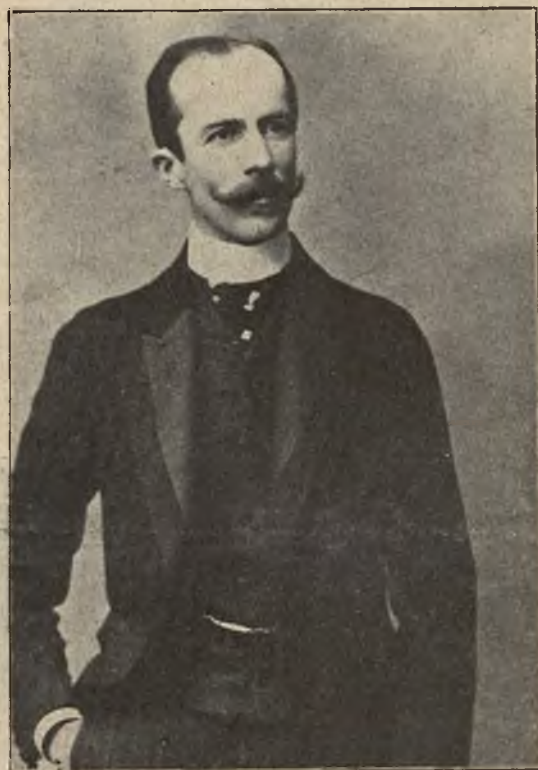
## Sensacyjne samobójstwo.

Nadzwyczaj przygnębiające wrażenie wywołało w całej wschodniej Galicyi, zwłaszcza we Lwowie i Stanisławowie, samobójstwo Mieczysława Brykczyńskiego, właściciela dóbr, syna ś. p. Stanisława, byłego prezesa Galicyjskiego Tow. gospodarskiego.

Pierwotnie obrał sobie ś. p. Zmarły karierę polityczną i wstąpił do namiestnictwa, następnie osiadł na roli. W życiu narodowym i obywatelskim brał żywy udział i cieszył się powszechnym zaufaniem i poważaniem najszerzych sfer. Dowód tego dawało, powierzając mu kilkakrotnie mandat marszałka powiatu stanisławowskiego.

Na temat samobójstwa krążą rozmaite domysły. Jedni łączą je z krachem Banku mieszczańskiego

w Stanisławowie, którego ś. p. Brykczyński był członkiem Rady nadzorczej, inni twierdzą, że powodu samobójstwa szukać należy w kłopotach finansowych, w które denat popadł ostatnimi laty. Poza to odosobnione głosy wspominają o chorobie nieuleczalnej. — Stosunki majątkowe Zmarłego wymagały znacznej gotówki, sytuacja jednak nie była



**Sensacyjne samobójstwo:** Zmarły we Lwowie tragiczną śmiercią ś. p. Mieczysław Brykczyński.

wcale beznadziejną, bo majątek przewyższał półtora raza zobowiązania.

Niepowodzenia ostatnich czasów sprawiły mu jednak wiele kłopotów i podały samobójczą broń do ręki. W hotelu „Imperial” we Lwowie dwoma wystrzałami z browninga pozbawił się życia, osierocając żonę i troje dzieci.



Ruchoma trybuna na statku.



Regaty w Warszawie:

Trybuna sędziowska.

(Fot. M. Fuks, Warszawa).